

PAULINA KACZMAR, BARBARA KRZYŻANIAK

Studentki IV roku prawa, członkinie Koła Naukowego Kryminologii i Polityki Kryminalnej
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Granice odpowiedzialności karnej za przestępstwo składania fałszywych zeznań w interpretacji Sądu Najwyższego

Wprowadzenie

Kwestia odpowiedzialności karnej osób zeznających nieprawdę lub zatajających prawdę przy składaniu zeznań mających służyć jako dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy od lat budzi wątpliwości. Jest to problem o tyle doniosły, że wielokrotnie interpretacją tego, kto i na jakich zasadach powinien ponosić odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań, zajmowali się przedstawiciele doktryny, a także sądy, wydając orzeczenia.

Szczególne wątpliwości powstają, kiedy fałszywe zeznania składa osoba, która chce w ten sposób chronić się przed odpowiedzialnością

karną grożącą jej samej lub osobie jej najbliższej. Analizą tej kwestii zajmował się kilkakrotnie Sąd Najwyższy (SN)¹, a w ostatnim czasie również polski ustawodawca, wprowadzając do porządku prawnego, nowelą z dnia 11 marca 2016 r., art. 233 § 1a Kodeksu karnego². Zaakcentowania wymaga, że przed wprowadzeniem wskazanej powyżej nowelizacji art. 233 k.k. nie odnosił się wprost do sytuacji, w której osoba składa fałszywe zeznania z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jej samej lub osobie jej najbliższej. Problem ten w praktyce był dostrzegany przez sądy, w związku z tym zapadały uchwały Sądu Najwyższego, które przez długie lata przesądzały o tym, kto nie ponosi odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

1. Stan prawny i poglądy orzecznicze przed nowelizacją Kodeksu karnego z 2016 r.

Analizując kwestię odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań w przypadku osób, które w ten sposób chcą się uchronić przed odpowiedzialnością karną grożącą im samym albo osobom im najbliższym, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na uchwałę wydaną przez Sąd Najwyższy w dniu 20 czerwca 1991 r. w sprawie I KZP 12/91³. W uchwale tej SN jednoznacznie stwierdził, że wykluczone jest skazywanie za składanie fałszywych zeznań osób, które zeznania te złożyły co do okoliczności związanych z czynem, którego popełnienie zostało im zarzucone na dalszym etapie postępowania. Ponadto podkreślono, że nie powinno się w żaden sposób naruszać zasady, iż nikt nie może być świadkiem we własnej sprawie karnej. Natomiast w sytuacji, gdyby ze względu na niedopatrzenie organów ścigania osoba, która

¹ Odniesienia do orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy dotyczą przede wszystkim uchwały SN z dnia 20 czerwca 1991 r. wydanej w sprawie I KZP 12/91, uchwały SN z dnia 26 kwietnia 2007 r. wydanej w sprawie I KZP 4/07, uchwały SN z dnia 20 września 2007 r. wydanej w sprawie I KZP 26/07, a także wydanego ostatnio postanowienia SN z dnia 15 stycznia 2020 r. w sprawie I KZP 10/19.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1950 ze zm.), dalej: k.k.

³ Uchwała SN z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46.

w toku sprawy stała się podejrzanym, była wcześniej przesłuchiwana w tym samym postępowaniu jako świadek, to złożone w charakterze świadka zeznania nie mogą być wykorzystane przeciwko niej. Zdaniem SN jest to uprawnienie, które wynika z przysługujących podejrzanemu lub oskarżonemu gwarancji procesowych, m.in. z prawa do obrony. Sąd Najwyższy uznał, że w takich okolicznościach dojdzie do wyłączenia bezprawności czynu ze względu na działanie w granicach uprawnień i obowiązków, a uprawnieniem tym będzie w takim przypadku prawo do obrony. W uchwale tej zaakcentowano także różnicę w sytuacji procesowej świadka i oskarżonego, uznając sytuację oskarżonego za znacznie korzystniejszą (w kontekście problematyki omawianej w niniejszym artykule) ze względu na możliwość skorzystania z prawa do odmowy składania wyjaśnień czy bezkarność w przypadku złożenia fałszywych wyjaśnień. Co istotne, w uchwale stwierdzono też, że w ujęciu tym wyłączenie bezprawności dotyczy jedynie świadka we własnej sprawie karnej. Oznacza to, że zdaniem SN, na gruncie obowiązującej wówczas ustawy karnoprawnej, do odpowiedzialności karnej mogłyby być pociągnięte osoby, które złożyły fałszywe zeznania, nawet w obawie przed grożącą im samym albo osobom im najbliższym odpowiedzialnością karną, jeśli wiedziały, że mogą się uchylić przed odpowiedzią na pytanie, poza własnym procesem, a także we własnym procesie co do okoliczności niezwiązanych z zarzuconym im w tym postępowaniu czynem.

Z podobnym stanowiskiem możemy się spotkać w uchwale wydanej przez SN w dniu 26 kwietnia 2007 r. w sprawie I KZP 4/07⁴. Uchwała ta dotyczyła innego układu procesowego niż uchwała omawiana powyżej. W tej uchwale postępowanie umorzone zostało w fazie *in rem*. Podobieństwo tych spraw wynika natomiast z faktu, że w obu – ze względu na zwłokę organów prowadzących postępowanie – nie zostało we właściwym momencie wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutów.

Uchwała w sprawie I KZP 4/07 dotyczy sytuacji, w której osoba przesłuchiwana była w postępowaniu jako świadek, mimo że istniały podstawy co do tego, aby wydać w stosunku do niej postanowienie o przedstawieniu zarzutów i przesłuchiwać tę osobę w charakterze

⁴ Uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45.

podejrzanego. Sąd Najwyższy uznał, że osoba znajdująca się w takiej sytuacji nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 233 k.k. Zdaniem Sądu pod uwagę nie powinien być brany formalny status takiej osoby, ale jak czytamy w uzasadnieniu omawianej uchwały, „stan obciążających ją dowodów”. Szczególny nacisk w uchwale tej położony został na art. 313 § 1 Kodeksu postępowania karnego⁵. Zdaniem SN przepis ten nie jest jedynie pouczeniem czy instrukcją, ale wyraźnym nakazem adresowanym do organów procesowych, aby po spełnieniu określonych warunków przekształcić postępowanie z fazy *in rem* w postępowanie prowadzone przeciwko konkretnej osobie. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że czynność przekazania danej osobie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest kluczowym momentem w całym postępowaniu karnym. Od tej chwili bowiem w sposób znaczący zmieniają się uprawnienia, które takiej osobie przysługują. Od tego momentu przysługuje jej m.in. prawo do odmowy składania wyjaśnień, odmowy odpowiedzi na pytania i przywilej bezkarności za fałszywe wyjaśnienia. W omawianej uchwale Sąd Najwyższy uznał, że pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 233 k.k. osoby, która złożyła fałszywe zeznania jako świadek w postępowaniu, w którym zachodziły w stosunku do niej przesłanki z art. 313 k.p.k., stanowiłoby naruszenie przysługującego jej prawa do obrony. Zdaniem Sądu w takim przypadku złożenie fałszywych zeznań nie będzie zachowaniem przestępnym ze względu na wyłączenie bezprawności czynu, co wynika z przepisów prawa procesowego, a także znajduje uzasadnienie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁶. Nadto w opinii SN bez znaczenia jest, w jakim kierunku dalej potoczyło się postępowanie, w którym doszło do złożenia fałszywych zeznań zamiast wyjaśnień, w szczególności nie ma znaczenia, czy postępowanie ostatecznie przekształciło się w fazę *in personam*.

Sytuacja staje się jednak zdecydowanie bardziej złożona, jeśli wziąć pod uwagę również uchwałę Sądu Najwyższego wydaną kilka miesięcy

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 30 ze zm.), dalej: k.p.k.

⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja RP.

później, w dniu 20 września 2007 r. w sprawie I KZP 26/07⁷. Sąd ponownie pochylił się nad opisywaną wyżej kwestią, uznając, że w przypadku składania fałszywych zeznań przez osobę, która chce w ten sposób zyskać ochronę przed odpowiedzialnością karną, mamy do czynienia z wyłączeniem bezprawności ze względu na to, że przypisanie odpowiedzialności karnej osobie składającej fałszywe zeznania w takiej sytuacji stanowiłoby w gruncie rzeczy pozbawienie jej prawa do nieobwiniania się i niedostarczania dowodów przeciwko sobie. Sąd Najwyższy w omawianej uchwale akcentował wartość prawa do obrony, wynikającego z Konstytucji RP oraz wielu konwencji międzynarodowych, które zostały przez Polskę podpisane i ratyfikowane⁸. W uchwale podkreślono m.in. szczególną rolę art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, który gwarantuje prawo do obrony każdej osobie, przeciwko której jest prowadzone postępowanie, i to na każdym etapie. Sąd przyjął zatem szerokie rozumienie prawa do obrony. Jednocześnie uznał, że skorzystanie z niego (w omawianym w niniejszym artykule kontekście) będzie stanowiło kontratyp. Pojawia się jednak wątpliwość, jak ten kontratyp rozumieć. W doktrynie i piśmiennictwie można odnaleźć pogląd, że jest to szczególnie rodzaj kontratypu działania w granicach uprawnień i obowiązków, które wynikają z art. 174 i 175 k.p.k. Podobną konstrukcję przyjął SN w omawianej powyżej uchwale z 20 czerwca 1991 r. Sąd Najwyższy w samej uchwale nie odniósł się w sposób wyczerpujący do tego, jakie okoliczności muszą wystąpić, aby można było mówić o wyłączeniu bezprawności w takim kontekście. Lektura uzasadnienia omawianego orzeczenia prowadzi do wniosku, że zakres jego zastosowania jest zdecydowanie szerszy niż dwóch omawianych powyżej uchwał, w szczególności nie dotyczy on jedynie przypadku, kiedy osoba była przesłuchiwana w charakterze świadka ze względu na zawinione zaniechania organów co do wydania w stosunku do niej postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Bez znaczenia pozostaje także to, czy na dalszym etapie postępowania status takiej osoby zmienił się ostatecznie na podejrzanego lub oskarżonego.

⁷ Uchwała SN z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71.

⁸ Zob. np. art. 6 ust. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).

Zdaniem SN irrelevantne jest, kiedy i w jakim postępowaniu zostały złożone zeznania przez świadka. Istotna jest jedynie ocena, czy osoba ta korzystała z przysługującego jej prawa do obrony, które jest wartością konstytucyjną. Podobny pogląd w głosie do omawianej uchwały wyraził też M. Filar, uznając, że prawo do obrony to wartość fundamentalna, która jest nie tylko podstawową zasadą procesu karnego, ale także pewnym standardem demokratycznego państwa prawnego, i w związku z tym powinno ono chronić każdego, kto takiej obrony będzie potrzebował. Nadto, jego zdaniem, „istnieje (i to bardzo «silna» prawnie) podstawa kontratypowa do wyłączenia w takim przypadku jego [w domyśle: każdego, kto będzie potrzebował prawa do obrony – dop. P.K., B.K.] odpowiedzialności za czyn stypizowany w art. 233 § 1 k.k.”⁹.

2. Uwagi co do konstrukcji kontratypu na tle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07

Pojawia się wątpliwość, czy zastosowanie konstrukcji kontratypu było w ogóle możliwe w opisanym stanie faktycznym. Zgodnie z dominującym poglądem zaprezentowanym przez A. Zolla podstawą wszystkich kontratypów jest kolizja dóbr, która prowadzi do uznania konieczności i społecznej opłacalności poświęcenia dobra mającego wartość społeczną¹⁰. Wobec powyższego powstaje pytanie: czy, a jeśli tak, to jakie dobra zostały sobie przeciwstawione w rozumieniu przedstawionym przez Sąd Najwyższy. Z treści uzasadnienia uchwały wynika, że z jednej strony miałyby to być dobro wymiaru sprawiedliwości (co nie budzi wątpliwości), z drugiej zaś „prawo do nieobciążania samego siebie”, „prawo do obrony” czy „wolność od samooskarżenia”. Odnosząc się w pierwszej kolejności do szeroko rozumianego prawa do obrony (którym objęte zostały także osoby niemające statusu podejrzanego lub oskarżonego), należy wskazać, że bez wątpienia, jest ono

⁹ M. Filar, *Głosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07*, OSP 2008, nr 4, poz. 46.

¹⁰ A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 103 i n.

gwarancją procesową – i to gwarancją fundamentalną dla funkcjonowania systemu prawa karnego (szerzej: systemu prawnego w ogóle) w demokratycznym państwie prawa. Wątpliwość budzi jednak uznanie owej gwarancji za dobro prawne – rozumiane jako wartość chroniona prawem karnym. Bardziej uzasadnione będzie przyznanie owego przymiotu wspomnianej wolności od samooskarżenia.

W tym momencie powstaje jednak kolejne pytanie: czy do uznania kolizji dóbr (uzasadniającej zastosowanie konstrukcji kontratypu) w kontrze do siebie muszą stać dobra chronione wprost przez przepisy prawa karnego, to jest stanowiące przedmiot ogólny ochrony danego typu czynu zabronionego wyrażonego w Kodeksie karnym lub innych przepisach karnoprawnych. Wydaje się, że takie ujęcie w sposób nieuprawniony i bezcelowy ograniczałoby możliwości detekcji nowych sytuacji kontratypowych. Jeśli bowiem przyjmujemy, że wolność od samooskarżenia jest dobrem, to jednak trudno byłoby wskazać przepis typizujący, który bezpośrednio by owo dobro chronił. Oczywiście, przyjąć można, że przywołana wolność stanowi część szerszego dobra, jakim jest interes wymiaru sprawiedliwości, lub też wykazywać, że sam art. 233 § 1 k.k. poprzez nieobjęcie zakresem normowania osoby oskarżonego (podejrzanego) już pośrednio to dobro chroni. Warto się wszakże zastanowić, czy konieczne jest uciekanie się do tego rodzaju zabiegów. Wolność od samooskarżenia, immanentnie powiązana z prawem do obrony, jest wartością gwarantowaną przez Konstytucję RP i liczne akty prawa międzynarodowego¹¹. Powstaje pytanie, czy coś stoi na przeszkodzie uznaniu, że mamy do czynienia z kolizją dobra określonego już w aktach rangi ponadustawowej (a dopiero pośrednio chronionego przez ustawę) z dobrem wprost wskazanym w rozdziale XXX k.k.

Pozostawiając powyższe zagadnienie nierozstrzygnięte, warto pochylić się jeszcze nad jedną kwestią związaną z zaproponowanym przez SN kontratypem, a mianowicie jego zakresem stosowania.

¹¹ W szczególności wskazać należy gwarancje zawarte w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych otwartym do podpisu 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167) – w art. 14 ust. 3 oraz w przywoływanej już Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. – w art. 6 ust. 3.

W uzasadnieniu uchwały I KZP 26/07 został on bowiem zakreślony szeroko – jedynymi przesłankami jego stosowania zdają się być: faktyczne popełnienie przez świadka czynu zabronionego oraz złożenie fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną. Sąd Najwyższy wprost wskazuje, że „to kiedy zostały złożone zeznania świadka i w jakim postępowaniu karnym, jest w istocie obojętne”. Wobec tak określonych granic przyjąć należy, iż zakresem stosowania tej szczególnej formy kontratytu działania w granicach uprawnień będą objęte niezgodne z prawdą zeznania dotyczące zarówno czynu będącego przedmiotem postępowania, jak i każdego innego czynu zabronionego popełnionego przez każdą osobę zeznającą jako świadek.

Opisana pokrótce koncepcja kontratytu przyjęta przez Sąd Najwyższy niewątpliwie ma uzasadnienie aksjologiczne, brakuje bowiem jakichkolwiek podstaw do różnicowania sytuacji podmiotów (świadka, podejrzanego, oskarżonego) ze względu na ich formalny status w postępowaniu, o którym mowa w art. 233 § 1 k.k. Pomimo wątpliwości mogących powstać w odniesieniu do prawidłowości posłużenia się konstrukcją kontratytu, a także co do samego uzasadnienia omawianej uchwały, wydaje się, że finalnie stanowisko SN należy uznać za słuszne (na gruncie obowiązującego w 2007 r. stanu prawnego). Możliwość wyłączenia zeznań świadka będącego jednocześnie sprawcą czynu zabronionego z zakresu kryminalizacji realnie objawia się bowiem jedynie na płaszczyźnie bezprawności czynu, a dalej właśnie w możliwości zastosowania kontratytu.

3. Zakres kryminalizacji przestępstwa składania fałszywych zeznań po nowelizacji Kodeksu karnego z 2016 r.

Powyższe rozważania można by *prima facie* uznać za bezprzedmiotowe wobec zmiany dokonanej w 2016 r. w art. 233 k.k., polegającej na dodaniu § 1a. Wskazany przepis ma następujące brzmienie: „Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy

do lat 5". Jest to konstrukcja typu uprzywilejowanego przestępstwa fałszywych zeznań z § 1, w którym zagrożenie ustawowe wynosi od 6 miesięcy do 8 lat.

Ze względu na przytoczoną regulację można by się spodziewać, że po nowelizacji sądy nie będą dłużej powoływać w wyrokach uchwały I KZP 26/07. Tymczasem w praktyce zdarzały się takie przypadki¹², lecz tylko w odniesieniu do sytuacji faktycznych będących w istocie kanwą uchwały I KZP 4/07. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie często obie omawiane uchwały wymienia się obok siebie, nie dostrzegając, czy też może ignorując fakt, że ich zakresy stosowania, choć zbliżone, to jednak nie są identyczne. Jak już bowiem zostało wcześniej podkreślone, uchwała w sprawie I KZP 26/07 rozszerzyła granice wyłączenia bezprawności tak, że odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań nie ponosi sprawca czynu niezależnie od tego, czy organy naruszyły art. 313 § 1 k.p.k.

Wszakże nawet przyjmując owo wąskie rozumienie uchwały I KZP 26/07 (nawiązujące przede wszystkim do poglądów wcześniej już wyrażanych przez Sąd Najwyższy), należy dodać, że po nowelizacji pojawiły się wątpliwości co do stosunku opisanych uchwał do treści art. 233 § 1a k.k. W doktrynie można było zauważyć dwutorowość w tej kwestii. Większa część komentatorów uznała nieaktualność dotychczasowego orzecznictwa w zakresie możliwości wyłączenia bezprawności. Pojawiły się jednak także głosy podnoszące niekonstytucyjność rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę i opowiadające się za odejściem od literalnego brzmienia dodanego typu uprzywilejowanego przestępstwa składania fałszywych zeznań. W tej drugiej grupie znaleźli się m.in. S. Tarapata i P. Zakrzewski, którzy wskazali, że zakres zastosowania art. 233 § 1a k.k. ograniczony jest tylko do tych świadków, którzy składają fałszywe zeznania z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą ich najbliższym¹³.

¹² Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 22 maja 2018 r., IV Ka 358/18, LEX nr 2515143.

¹³ S. Tarapata, P. Zakrzewski, *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k.*, [w:] J. Brzezińska, J. Giezek (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Warszawa 2017, s. 374–417.

4. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19

Wskazane powyżej rozbieżności doprowadziły do skierowania do SN zagadnienia prawnego następującej treści: „Czy po nowelizacji art. 233 k.k., tj. po dodaniu nowelą z 11 marca 2016 r. przepisu art. 233 § 1a k.k. zmianie uległ zakres podmiotowy tego typu czynu zabronionego i czy zmianie uległy zasady odpowiedzialności za ów występki przedstawione m.in. w uchwale SN z 20 września 2007 roku, sygn. akt I KZP 26/07”. 15 stycznia 2020 r. SN postanowieniem w sprawie I KZP 10/19 odmówił podjęcia uchwały, wskazując, że brak istotnego problemu interpretacyjnego wymagającego wyjaśnienia¹⁴. Jednakże w uzasadnieniu rozstrzygnięte zostały w zasadzie wszystkie wątpliwości stanowiące istotę pytania.

Sąd Najwyższy wyraźnie dystansuje się od stanowiska wyrażonego przez S. Tarapatę i P. Zakrzewskiego, opierając się w tym zakresie na treści uzasadnienia projektu nowelizacji z 2016 r.¹⁵ W owym uzasadnieniu podkreślono, że prawo do obrony nie jest gwarancją o charakterze absolutnym, a jako przykład jego ograniczenia wskazano art. 74 § 2 k.p.k. pozwalający na szczególnego rodzaju przymusową formę uzyskania od oskarżonego dowodów (także świadczących na jego niekorzyść), m.in. poprzez dokonanie oględzin zewnętrznych ciała. Z lektury uzasadnienia projektu rządowego SN, jak się zdaje – słusznie, wyprowadził wniosek o priorytetowym potraktowaniu wartości, jaką jest dobro wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście od razu nasuwa się konstatacja, że jest to pogląd odmienny od wyrażonego w uchwale I KZP 26/07, gdzie w sytuacji kolizyjnej prymat został przyznany wolności od samooskarżenia. W ocenie ustawodawcy dla realizacji standardu konstytucyjnego (w zakresie prawa do obrony) wystarczające jest istnienie regulacji z art. 182 k.p.k. (prawo odmowy składania zeznań) i art. 183 k.p.k. (prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie).

¹⁴ Postanowienie SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19, OSNKW 2020, nr 1, poz. 1.

¹⁵ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – z marca 2016 r., druk sejmowy nr 207/VIII kadencja.

Również powyższe stwierdzenie jest sprzeczne z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w 2007 r. w uchwale I KZP 26/07. „Niezależnie bowiem od tego, że przepis art. 183 § 1 k.p.k. pozwala świadkowi tylko uchylić się od odpowiedzi na pytanie, na które odpowiedź stanowiłaby ujawnienie okoliczności grożących zeznającemu (lub osobie dlań najbliższej) poniesieniem odpowiedzialności za przestępstwo lub przestępstwo skargowe i nie gwarantuje mu prawa do milczenia, to jeszcze stawia go przed dylematem: odmówić odpowiedzi na pytanie, w ten sposób zwracając uwagę organu procesowego na okoliczności, o istnieniu których wolałby nie wspominać, czy też zeznawać i narazi się na odpowiedzialność karną”.

Sąd Najwyższy po dokonaniu rekonstrukcji *ratio legis* ustawodawcy jednoznacznie stwierdza, że funkcjonujące wcześniej kontratypy w zakresie prawa do obrony w nowym stanie prawnym nie mają już racji bytu. Co istotne, w żaden sposób nie zostały zróżnicowane sytuacje będące przedmiotem kolejnych uchwał, z czego płynie wniosek, że zdaniem Sądu aktualność straciła nie tylko uchwała I KZP 26/07, ale również poprzedzające ją uchwały I KZP 4/07 oraz I KZP 12/91. Stanowisko takie z pewnością znajduje oparcie w wykładni językowej, a także funkcjonalnej (przy uwzględnieniu uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej) przepisu art. 233 § 1a k.k., jednakże budzi wątpliwości na gruncie zgodności systemowej z aktami ponadustawowymi, w szczególności z Konstytucją RP. Zgodnie bowiem z poglądem powszechnie wyrażanym, m.in. przez Sąd Najwyższy w uchwale I KZP 26/07, na gruncie ustawy zasadniczej pojęcie „prawa do obrony” należy interpretować szeroko. W takim ujęciu nie stanowi ono gwarancji przysługującej wyłącznie oskarżonemu, lecz jest to „prawo do obrony człowieka, a nie jego roli czy statusu w procesie karnym”¹⁶. Tymczasem literalne rozumienie przepisu art. 233 § 1a k.k. zaprezentowane w uzasadnieniu postanowienia SN w sprawie I KZP 10/19 prowadzi do uznania, że prawem do obrony objęte zostały tylko te podmioty postępowania, które formalnie składają wyjaśnienia (to jest oskarżony i podejrzany). Niejako antycypując zarzut niekonstytucyjności,

¹⁶ D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999, s. 202.

Sąd Najwyższy jako argument na rzecz zaprezentowanej przez siebie wykładni wskazuje, że Trybunał Konstytucyjny (TK) w 2007 r. odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w sprawie zgodności art. 233 § 1 i 3 k.k. z Konstytucją RP¹⁷. Trudno jednak uznać, że uwagi poczynione przez TK we wskazanym postanowieniu rozwiewały wszystkie wątpliwości powstałe w kontekście zasad odpowiedzialności za przestępstwo składania fałszywych zeznań, zwłaszcza że zapadło ono w zgoła odmiennym stanie prawnym.

Przytoczenia wymaga również kończąca uzasadnienie postanowienia I KZP 10/19 konkluzja o następującym brzmieniu: „Dostrzegając ewentualne, hipotetyczne [podkreśl. P.K., B.K.] niebezpieczeństwo nadużywania przez organy ścigania możliwości przesłuchiwania określonych osób w charakterze świadków, zamiast w charakterze podejrzanych, aby uzyskać jakąkolwiek wskazówkę co do pożądanego kierunku prowadzonego postępowania, Sąd Najwyższy – z oczywistych względów – przy rozstrzygnięciu przedstawionego zagadnienia ograniczył się do strony prawnej zagadnienia, a nie do analizy możliwej praktyki w stosowaniu przyjętego przez ustawodawcę rozwiązania”. Powyższa ocena znikomości nadużyć ze strony organów ścigania wydaje się nad wyraz optymistyczna. Czy bowiem uzasadnione jest założenie, że w sytuacji, gdy uprawnienia procesowe danego podmiotu zależą będą wyłącznie od decyzji organów, te nie będą swojej władzy wykorzystywać w sposób sprzeczny z prawem? Wobec – jak sam SN wskazuje – nadrzędnego celu postępowania karnego, jakim jest dojdzie do prawdy materialnej, trudno nie mieć w tym zakresie wątpliwości.

Słusznie podkreśla w zdaniu odrębnym członek składu orzekającego M. Laskowski, że prawda nie jest jednak wartością absolutną¹⁸. Równocześnie wskazuje on na występujące możliwości manipulacji statusem procesowym podmiotów postępowania karnego. W efekcie różne osoby w analogicznych sytuacjach mogą zostać potraktowane odmiennie: jedna wobec przedstawienia jej zarzutów zostanie

¹⁷ Postanowienie TK z dnia 21 grudnia 2007 r., Ts 62/07, OTK-B 2008, nr 2, poz. 69.

¹⁸ Zdanie odrębne do postanowienia SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19, OSNKW 2020, nr 1, poz. 1.

przesłuchana w charakterze podejrzanego (z całym tego dobrodziejstwem), druga zaś na skutek decyzji o niepostawieniu zarzutów tylko jako świadek. Natomiast wobec poglądu przedstawionego przez Sąd Najwyższy nawet w przypadku wykrycia nieprawidłowości w działaniu organów ścigania (w szczególności wobec nieuprawnionego zwlekania z postawieniem zarzutów) oświadczenia złożone przez osobę przesłuchiwaną nadal traktowane będą jako zeznania, a tym samym podlegać będą ocenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 233 § 1a k.k. Uzasadniona jest więc wyrażona przez M. Laskowskiego obawa, że praktyka organów ścigania pójdzie w kierunku szerokiego, przesiewowego przesłuchiwania potencjalnych sprawców w charakterze świadków. Jeśli osoba pouczone o takiej możliwości skorzysta z prawa do odmowy składania zeznań, skupi na sobie uwagę organów, jeśli zaś będzie zeznawała niezgodnie z prawdą, narazi się na odpowiedzialność karną z tego tytułu.

Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania nieuchronnie łączą się z problematyką zakresu prawa do obrony. Przez długi czas w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominowało jego szerokie rozumienie, oparte na wykładni art. 42 ust. 2 Konstytucji RP przy uwzględnieniu regulacji zawartych w aktach prawa międzynarodowego. Obecnie, w sposób jasny, zaznacza się tendencja do jego ograniczania, co znalazło wyraz chociażby w regulacji art. 233 § 1a k.k., a także w treści uzasadnienia przedmiotowego postanowienia SN I KZP 10/19. Abstrahując od samej problematyki konstrukcji prawa do obrony, która tylko pośrednio jest tematem niniejszego artykułu, wskazać jednak należy, że dokonana interpretacja oparta wyłącznie na literalnym brzmieniu art. 233 § 1a k.k. najprawdopodobniej prowadzi będzie w praktyce do nieuzasadnionych nierówności w traktowaniu sprawcy czynu zabronionego ze względu na jego status procesowy. Zgodzić się, po raz kolejny, należy z postulatem M. Laskowskiego, że konieczne w tej sytuacji będzie poddanie regulacji art. 233 § 1a k.k. kontroli pod kątem zgodności z Konstytucją RP.

Limits of criminal liability for perjury in the interpretation of the Supreme Court

Summary

In the present article the issue of criminal liability for perjury was submitted for analysis in the context of amendment of article 233 of the penal code of 11 March 2016 and the judicature of the Supreme Court. The study was focused on the interpretation of the Supreme Court's resolutions from years 1991 and 2007, as well as a decision of 2020, which considered the problem of giving false testimony because of possible penal liability for the person in question and their families. The resolution of 1991 and both decisions of 2007 by implementing the non-statutory justification – focusing on the right to defense – to the legal system, indicated who, and in which circumstances, could be held liable for false testimony. In the resolution of 1991 it was pointed out that the person who gave testimony as a witness in its own case, is not held liable. The said standpoint was confirmed in the resolution of 26 April 2007. In the same year, in the resolution of 20 September 2007, the Supreme Court went further and decided that the person is not held liable for false testimony if such were made in order to exercise its right to defense. However in the recent resolution of 15 January 2020, the Supreme Court, basing on the amendment of the penal code of March 2016, decided that previous justifications implemented to the legal system by way of the above resolutions can no longer function in the legal system, and at present every person giving false testimony shall be held liable, even if such were given in fear of criminal liability. Nevertheless, the issued ruling did not resolve doubts related with the application of article 233 § 1a of the penal code and raised even more questions about its constitutionality.